

**Aleksandra Zbieranowska**

Biblioteka Miejska w Łodzi

e-mail: [aleksandra.zbieranowska@biblioteka.lodz.pl](mailto:aleksandra.zbieranowska@biblioteka.lodz.pl)

## **Z Pawłem Braunem, dyrektorem Biblioteki Miejskiej w Łodzi rozmawia Aleksandra Zbieranowska<sup>1</sup>**

DOI: <http://doi.org/10.18778/0860-7435.33.12>

Biblioteka Miejska w Łodzi jako sieć niemal 70 bibliotek, ze scentralizowaną administracją, funkcjonuje od 2018 roku. Nowa instytucja powstała w wyniku połączenia pięciu dzielnicowych bibliotek wraz ze wszystkimi 79 filiami. Nadzrędnym celem powołania tej instytucji w nowoczesnej strukturze struktury jest nowe spojrzenie na filie biblioteczne poprzez pryzmat tworzenia „trzeciego miejsca” dla członków lokalnej społeczności. Termin ten służy definiowaniu biblioteki jako przyjaznego miejsca kojarzonego z czasem wolnym od pracy i obowiązków. Ma ona stanowić miejsce, w którym tętni życie lokalnej społeczności, rodzą się nowe pomysły, utrwala się lub ewoluują ważne w danym środowisku wartości. W myśl koncepcji autorstwa Ray’a Oldenburga biblioteka ma być miejscem otwartym na różnorodne potrzeby i zainteresowania czytelników, zaś jej wnętrza tak zaaranżowane, aby zachęcały do odwiedzin. Zgodnie z definicją przestrzenie mają mieć charakter neutralny, zachęcający nas do spotkań z przyjaciółmi, odpoczynku po pracy zawodowej czy obowiązków domowych, oddechu przy filiżance kawy lub herbaty, obserwacji i pokazywania się innym.

Wzięcie pod uwagę koncepcji „trzeciego miejsca” wymagało zmiany sposobu patrzenia na filie BMwŁ – już nie tylko jako miejsc, które oferują dostęp do szerokiego księgozbioru. Konieczne było uwzględnienie w planowaniu każdej z bibliotek dobrej infrastruktury i przyjaznego wnętrza, które sprzyjać będzie nowo postawionemu zadaniu – realizacji szerokiej oferty kulturalnej.

---

<sup>1</sup> Wywiad przeprowadzono 25 października 2021 roku.

**Aleksandra Zbieranowska: Panie Dyrektorze, po co nam w ogóle biblioteki?**

**Paweł Braun:** To zależy od tego, jak rozumiemy biblioteki. Jeżeli postrzegamy je jako instytucje, które gromadzą w swoich zasobach dziedzictwo słowa pisanego, czy są to instytucje publiczne, które mają inne cele niż te określone w ustawie o bibliotekach. Jeżeli będziemy traktowali biblioteki tylko jako magazyny książek, to oczywiście ich przydatność społeczna z czasem będzie maleć, natomiast jeżeli nadamy im również inne role dla życia społecznego, może się okazać, że ich rola z każdym rokiem będzie rosła. My staramy się podążać tą drugą drogą.

**AZ: Czy w filiach Biblioteki Miejskiej w Łodzi bibliotece trzeba być cicho?**

**PB:** To zależy. Oczywiście niektóre formy pracy z książką wymagają dużego skupienia i staramy się, aby w naszych filiach bibliotecznych były takie miejsca, które pozwalałyby na pracę cichą i twórczą, jak i takie, które będą wiecznie żywe i będą skłaniały do tego, aby spędzać w nich czas zarówno z dziećmi, jak i z innymi ludźmi.

**AZ: Czy praca bibliotekarza jest nudna? I czy bibliotekarze czytają książki w pracy?**

**PB:** Praca bibliotekarza potrafi być nudna, jeżeli będziemy ją rozumieli wyłącznie jako tradycyjne udostępnianie książek, czyli taka trochę rola magazyniera wydającego i przyjmującego zwroty książek. Wtedy może być to praca, w której bez wątplenia może się wielu nudzić. Natomiast jeżeli nadamy jej nową rolę i znaczenie, stanie się jedną z najciekawszych funkcji życia społecznego i jedną z najfajniejszych rozrywek, która pozwala nam realizować mnóstwo pomysłów i naszych pasji.

**AZ: Czy bibliotekarz powinien lubić ludzi?**

**PB:** Bibliotekarz musi lubić ludzi, gdyż ze względu na swój powszechny i egalitarny charakter, biblioteki przyjmują osoby o bardzo różnych statusach społecznych, majątkowych, również mniejszości narodowe, etniczne, seksualne. Więc jeżeli z jakąkolwiek formą wykluczenia mamy problem, to z pewnością nie możemy być bibliotekarzami.

**AZ: Czy obcokrajowcy mają czego szukać w naszych bibliotekach?**

**PB:** Obcokrajowcy powinni mieć czego szukać w naszych bibliotekach i rok rocznie staramy się zwiększać pulę zasobów i rozrywek dla ludzi nieposługujących się językiem polskim i szukających w bibliotekach pierwszego kontaktu z kulturą nowego dla nich kraju. Realizujemy projekt przyjazny obcokrajowcom „Biblioteka dla każdego” wspólnie z Miejską Biblioteką Publiczną w Gdyni, Wojewódzka Biblioteką Publiczną w Krakowie oraz Bergen Offentlige

Bibliotek, którego celem jest tworzenie bibliotek otwartych dla każdego, wolnych od uprzedzeń, stereotypów i dyskryminacji. Chcemy, żeby każdy mógł się u nas czuć wyśmienicie i bezpiecznie.

**AZ: Czy zasoby w bibliotekach są nadal mocno analogowe?**

**PB:** Głównym rdzeniem naszych usług stanowią zbiory czarno drukowe, ale staramy się odpowiadać na oczekiwania naszych młodszych odbiorców, którzy często poszukują u nas zbiorów cyfrowych i nowoczesnych form dotarcia do wiedzy i kultury słowa. Czytelnik znajdzie u nas duży wybór audiobooków oraz bezpłatny dostęp do Legimi dzięki środkom z budżetu obywatelskiego.

**AZ: Czy biblioteki mają swój wkład w rozwój czytelnictwa?**

**PB:** Tutaj statystki mówią dość wyraźnie, że niestety – wbrew obiegowej opinii – biblioteki nie mają wpływu na rozwój czytelnictwa. Rozwój czytelnictwa w dużej mierze realizowany jest poprzez zwyczaje domowe, przyzwyczajenia naszych rodziców oraz to, co wyciągniemy z naszego środowiska, w tym również środowiska szkolnego.

**AZ: Czy uważa Pan, że zawód bibliotekarza słusznie został uwolniony?**

**PB:** Warto byłoby, żeby bibliotekarze cały czas podnosili swoje umiejętności i poszerzali swoje kwalifikacje. Niekoniecznie są do tego potrzebne formalne ograniczenia w dostępie do zawodu, ale na pewno powinniśmy mieć coraz łatwiejszą możliwość zdobywania wiedzy wtedy, szczególnie dla bibliotekarzy na wysokich stanowiskach.

**AZ: Czy mamy czego zazdrościć światowym bibliotekom?**

**PB:** Z pewnością możemy im zazdrościć wysokiego statusu społecznego, ważnej roli społecznej i szacunku, którym cieszą się wśród mieszkańców.

**AZ: Jest Pan Gdańszczaninem. Otrzymał Pan propozycję stworzenia sieci Miejskiej Biblioteki w Łodzi, w mieście, którego Pan nie znał. Czy przyjechał Pan do Łodzi z gotowym planem?**

**PB:** I tak i nie. Wiedziałem, jak powinna być prawidłowo zorganizowana biblioteka publiczna, natomiast bardzo wiele pomysłów i realizacji powstało w wyniku badania lokalnego rynku i rozmów z mieszkańcami, organizacjami pozarządowymi i bibliotekarzami z terenu miasta.

**AZ: Jakie są zalety centralizacji bibliotek?**

**PB:** Przede wszystkim centralizacja pozwala na efektywniejsze wykorzystanie zasobów osobowych, sprzętowych i finansowych biblioteki. To jest ta korzyść, która jest bardzo korzystna z punktu widzenia zarządczego. Z punktu widzenia

mieszkańców możemy w jednym miejscu dowiedzieć się dokładnie, jaki zasób oferuje dana instytucja. Może być on zorganizowany w sposób najbardziej efektywny i najtańszy dla mieszkańców.

**AZ: Czy proces centralizacji sieci bibliotecznej w Łodzi przebiegał inaczej niż w Gdańsku?**

**PB:** Biblioteki w Gdańsku były scentralizowane od bardzo dawna, więc nie musiał być on dokonywany w tak szerokim stopniu jak w przypadku bibliotek łódzkich, natomiast nasze działania służyły temu, żeby wizerunek naszej instytucji był jak najbardziej jednorodny i by zasoby były jak najłatwiej dostępne dla wszystkich mieszkańców bez względu na to, z której części miasta pochodzą.

**AZ: Co było największym wyzwaniem?**

**PB:** Największym wyzwaniem była zmiana wizerunku biblioteki jako miejsca dostępnego dla wszystkich i miejsca, które będzie stanowiło bardzo ważną instytucję na mapie działań społecznych miasta.

**AZ: Czy w trakcie musiał Pan zmieniać koncepcję?**

**PB:** Koncepcja ulegała permanentnemu przeglądowi i zmianie w zależności od efektywności podejmowanych działań. Ta zmiana jest procesem ciągłym i cały czas na bieżąco działania i plany trzeba weryfikować.

**AZ: Panie Dyrektorze, czy pandemia miała znaczący wpływ na plan rozwojowy bibliotek?**

**PB:** Uważam, że mimo zupełnie nowych okoliczności, w których Biblioteka Miejska w Łodzi się znalazła, udało nam się zrobić naprawdę dużo. Czas pokazał, że nie straciliśmy zaufania naszych czytelników i utrzymaliśmy ważną pozycję wśród rodzimych instytucji kultury.

Przyświecała nam myśl, iż dla wielu osób zamkniętych w domach w czasie pandemii kultura przestała być jedynie uzupełniającą ofertą spędzania wolnego czasu – niejednokrotnie stała się jedyną. Okazało się, że społeczeństwo nie tylko poszukuje kultury i rozrywki na popularnych platformach streamingowych, ale zwraca się także z potrzebą edukacyjno-rozrywkową do znanych sobie instytucji kultury.

**AZ: Jakie działania Państwo podjęli w tym trudnym czasie dla instytucji kultury?**

**PB:** Od momentu zwieszenia pracy bibliotek zaczęliśmy proces przeformułowania naszej oferty i dostosowania jej do nowych warunków. Uruchomiliśmy usługę Legimi z kodami na telefon, aby umożliwić czytelnikom swobodne korzystanie z ebooków. Ponadto czytelnicy dzwoniący do wybranej filii mogli

zarezerwować książkę i indywidualnie umówić się na jej odbiór. Zdarzało się, że czytelnicy wypożyczali możliwie maksymalną ilość książek na kartę biblioteczną (czyli 15 pozycji), wykorzystując wszystkie karty dostępne na członków rodziny. Utwierdziło nas to w przekonaniu, iż przynajmniej pewna część społeczeństwa nie może się obyć bez książek. Dla osób starszych z grupy ryzyka, nie mogących wyjść z domu, zaoferowaliśmy usługę „książki na dowóz”. Ponadto, zachowując zasady bezpieczeństwa, „wysłaliśmy” z naszymi zbiorami bezpośrednio do ludzi, przemieszczających się po głównej ulicy Łodzi. W ramach programu „Książki w drodze” nasi pracownicy jeździli rowerami cargo, wypełnionymi beletrystyką po ulicy Piotrkowskiej, ułatwiając zainteresowanym ich bezpośrednie wypożyczenie (Ryc. 1.).

Ryc. 1. Program „Książki w drodze”.



Źródło: materiały własne

Już w pierwszych dniach pandemii podjęliśmy decyzję o przyspieszeniu prac nad Szuflandią i już w lipcu 2020 r. książkomat, o nazwie zaczerpniętej z filmu „Kingsajz”, stanął w sercu Łodzi, na rynku łódzkiej Manufaktury (ryc. 2). Biblioteka pozostała obecna w mediach społecznościowych, transmitując różnego rodzaju rozmowy z pisarzami i ludźmi kultury (m.in. Jakubem Małeckim, Jolantą Warakomską) na swoim profilu facebookowym. Nasze biblioteki pozostały także w kontakcie ze swoimi młodszymi odbiorcami proponując popołudniowe zajęcia z nauki języka angielskiego, włoskiego oraz francuskiego, prowadzone przez native speakerów za pomocą platformy Teams. Z kolei dla naszej najmłodszej grupy czytelniczej w wieku od 0 do 4 lat przemieśliśmy do sieci zajęcia „Pelzaki w bibliotece”, łączące zabawę z aktywnościami stymulującymi rozwój naszych odbiorców w tej grupie wiekowej, do internetu na specjalną grupę facebookową.

Ryc. 2. Książkomat „Szuflandia” na Rynku Manufaktury.



Źródło: materiały własne

**AZ: Czy w trakcie pandemii udało się otworzyć jakieś nowe filie?**

**PB:** Mimo, iż pandemia pokrzyżowała nasze plany i wiedzieliśmy, że nie utrzymamy tempa restrukturyzacji sieci bibliotecznej, przeprowadziliśmy kilka udanych remontów i rewitalizacji obiektów na potrzeby kolejnych filii. Mimo opóźnień w pracach budowlanych, zakupie materiałów i mebli oraz nadwątłego przez wydatki bhp budżetu otworzyliśmy trzy nowe profilowane filie: Bibliotekę Tuvim z tematem przewodnim ekologii i ochrony środowiska (ryc. 3.), Bibliotekę Gdańską o profilu socjologiczno-ekonomicznym (ryc. 4.) oraz Bibliotekę Odyseję, skupioną wokół tematyki podróży i poznawania innych kultur (ryc. 5.).

**AZ: Czego Pan nie zdążył zrobić, a co zrobiłby Pan inaczej?**

**PB:** Nie zdążyłem otworzyć dwóch bibliotek, które mają kluczowe znaczenie dla wizerunku Biblioteki Miejskiej w Łodzi – Biblioteki Wolność, które miała mieć charakter miejsca debaty publicznej i dyskusji na trudne tematy oraz Mediateki MeMo, która pokazywałaby nowy wymiar bibliotekarstwa, nowocześniejszą formę dotarcia do wszystkich mieszkańców i stanowiła pewnego rodzaju wyznacznik tego, co będzie w przyszłości realizowane w BMWŁ.



**Ryc. 3.** Biblioteka Tuvim



Źródło: materiały własne

**Ryc. 4.** Biblioteka Gdańska



Źródło: materiały własne

**AZ:** Czy w Łodzi potrzebujemy mega biblioteki czy małe osiedlowe filie?

**PB:** Wymagaliśmy od siebie takiego zaplanowania sieci bibliotecznej, by spełniała oczekiwania wszystkich mieszkańców. Staramy się zadowolić potrzeby osób, które lubią duże madiateki, w których oferta działań, jak i oferta książkowa będzie szeroka, jak i małych bibliotek osiedlowych, które są fantastycznym, przytulnym miejscem do spędzenia wolnego czasu po pracy.

**Ryc. 5.** Biblioteka Odyseja



Źródło: materiały własne

**AZ:** Z czego jest Pan najbardziej dumny z pracy wykonanej w Łodzi?

**PB:** Najbardziej dumny jestem z pracowników promocji i marketingu, którzy wspierają mnie w codziennych działaniach na rzecz mieszkańców.

**AZ:** Ile bibliotek zostało gruntownie odnowionych?

**PB:** Gruntownie odnowionych zostało 15 bibliotek w ciągu ostatnich trzech lat, oraz jeszcze kilka bibliotek, które w najbliższym czasie będą otwarte. Myślę, że możemy mówić o znaczącej poprawie infrastruktury w przypadku 20 bibliotek.

**AZ:** W jakiej formie wybiera Pan książki jako czytelnik?

**PB:** Najczęściej słucham audiobooków ze względu na charakter mojej pracy i życia osobistego.



**AZ:** Czy biblioteki zawsze zajmowały ważne miejsce w Pana życiu? Pamiętaj Pan swoje pierwsze wizyty w bibliotece?

**PB:** Pamiętam, że to nie były tak dobre doświadczenia w porównaniu do tego, jak to wygląda teraz. Na szczęście mogłem korzystać z bardzo szerokiego księgozbioru moich rodziców i tam znajdowałem większość książek, którymi byłem zainteresowany.

**AZ:** Dziękuję serdecznie za rozmowę.

**PB:** Dziękuję.

Rozmawiała: **Aleksandra Zbieranowska**

Biblioteka Miejska w Łodzi